

# Obywatelskie Bielsko

## magazyn lokalny

październik 2014



## Nowy budżet obywatelski – sukces czy klapa?

Szkoda, że władze miejskie uzależniły w tym roku pomoc dla stacjonarnego hospicjum od wyniku swojego referendum w postaci głosowania nad jednym z wielu projektów w Budżecie Obywatelskim. Takie wydatki powinny być priorytetem bez konieczności głosowania.

Żyjemy przecież w mieście, w którym od lat ubywa mieszkańców i to zarówno z powodu przewagi zgonów nad urodzinami, jak i z powodu przewagi ludzi, którzy stąd wyjeżdżają nad przyjezdnymi. Niestety takie są fakty. W 2003 r. było nas 177 538 osób, a w 2013 r. już 172 292 osoby. Zgodnie z prognozą GUS-u za dwadzieścia lat będzie tylko 158 tysięcy bielszczan, a liczba osób w wieku powyżej 65 lat wzrośnie z 28 do 42 tysięcy. Czuję podwójny dyskomfort: czy namawiać ludzi do pomysłów, których kilka przedstawiam w naszej gazecie, czy ratować hospicjum, które dla miasta nie było priorytetem w normalnym budżecie...

W takiej sytuacji bielszczanie stanęli na wysokości zadania i tłumnie poparli w głosowaniu hospicjum. Niestety 105 projektów nie dostało już żadnych środków. Swoją drogą te 2 miliony złotych udo-

stępione mieszkańcom, by sami zdecydowali, na co je wydać, wydają się „drobnymi”.

**Nikt nas przecież nie pytał o zdanie, gdy wcześniej Urząd wydawał ponad 100 milionów złotych na stadion sportowy, albo, gdy wzmacniał nośność dróg i mostów prowadzących do hipermarketów, podczas gdy setkami bankrutowały małe sklepiki w śródmieściu i na osiedlach...**

W Bielsku-Białej ciekawe projekty obywatelskie, jak dotąd, nie znalazły uznania w przeciwieństwie do wielomilionowego wsparcia zawodowych piłkarzy.

Z miejskich podatków wspieramy już trzecią kadencję wielkie koncerty czy lokalnych monopolistów, w rodzaju „Aqury”. Na to konto ciągle rośnie zadłużenie miasta i nasze podatki. Może spróbujemy coś w tej sprawie zmienić... Pomagajmy tym, którzy są w potrzebie, gdyż w ten sposób działamy również dla siebie, bo wcześniej czy później możemy potrzebować pomocy, a wtedy może jej dla nas zabraknąć...

Robert Sowa



[http://okoko.net.pl/kluczbork-opole/artykuly/inne\\_teksty/szynobus.htm](http://okoko.net.pl/kluczbork-opole/artykuly/inne_teksty/szynobus.htm)

## Zróbmy „se” szynobus!

W czasie przymusowego postoju w korkach różne myśli przychodzą do głowy. Mamy tak wiele pięknych nowych inwestycji, takich jak most na Białce obok starego przy ulicy 1 Maja. Cztery pasy koszt 50 milionów złotych. Robotnicy pracowali zimą nawet przy 20-stopniowym mrozie, aby oddać go na czas. A tymczasem tuż obok „megakorek”, bo czteropasmówka na skrzyżowaniu ulic Partyzantów i Michałowicza zwąza się do dwóch pasów. Jeszcze gorzej jest w Wapienicy. Ulica Cieszyńska jest często zakorkowana.

Kierowców czeka jak zwykle 45 minut w korku, a gdy – nie daj Boże – trafi się jakiś wypadek, to i godzina minie w bezruchu.

**Ludzie się denerwują, spaliny trują, inni godzinami przedzierają się autobusami przez miasto... Jest na to takie proste rozwiązanie: SZYNOBUS!**

Wsiadamy w Wapienicy – po minucie jesteśmy w Aleksandrowicach i omijamy korek na ul. Cieszyńskiej. Następne trzy minuty

– jesteśmy w centrum miasta przy dworcu PKP. Dwie minuty postoju plus minuta jazdy – jesteśmy w Lipniku, omijając przy okazji wszystkie korki w śródmieściu. Możemy w ciągu 5 minut dojechać na ukochany stadion, gdzie przecież i tak nie dojedziemy autem, bo nie ma miejsc parkingowych. Potem jeszcze przystanek na Leszczynach i w Mikuszowicach i w ten oto sposób dojechalibyśmy z jednej do drugiej granicy miasta w ciągu 15 minut, omijając wszystkie korki. Ekologicznie, szybko i tanio. Tylko czy ktoś przyłączy się do tej inicjatywy? Ktoś ją jeszcze poprze? Oczywiście, trzeba dogadać się z PKP, kłopotu nie będzie, bo przecież w innych miastach nie było z tym problemu. Tory w kierunku na Cieszyn i tak nie są używane. Potem trzeba wynająć szynobus, a może nawet dwa, no i zapłacić parę złotych. Może za sto lat koszt tego pomysłu zrównałby się z kosztem mostu, wybudowanego tuż obok innego mostu na ulicy 1 Maja, który wprawdzie jest śliczny, ale znacznego zmniejszenia korków nie spowodował.

B. Kanik

# O bezpieczeństwo musimy zadbać sami



**Niemal codziennie słyszymy o śmiertelnych wypadkach, w których podstawowe umiejętności udzielania pomocy mogłyby komuś uratować życie. W okresie zimowym często słyszymy o zaginionych turystach i wypadkach w górach. Relacje o akcji ratowniczej mieszają się z pytaniami: czy w związku z trudną sytuacją finansową służb ratowniczych wystarczy pieniędzy na następną akcję?**

Z informacji w mediach z reguły dowiadujemy się, że „turyści z miasta” poszli lekko ubrani na spacer i zabłądzili. Pół biedy, jeśli nie doszło do najgorszego i po kilku godzinach wszystko skończy się na strachu, a przerażonych i zmarzniętych ktoś znajdzie i przyprorowadzi do schroniska. A przecież wystarczyłaby podstawowa wiedza, żeby uniknąć takich sytuacji. Życie ludzkie jest bezcenne. **Znane są przypadki, że nawet małe dziecko ratowało życie innym, bo wiedziało, co w takiej sytuacji robić.**

**Wystarczy wezwać pomoc, położyć w pozycji bocznej, udrożnić drogi oddechowe. Czasem wystarczy tak niewiele, by uratować „cały świat”.**

Dlatego proponuję, aby Bielsko-Biała zamiast w konkursie na najlepiej oświetlone miasto, wdrożyło ogólnomiejski program zajęć pierwszej pomocy i bezpieczeństwa w górach. Projekt zakłada działania w trzech kierunkach: **przeszkolenie ok. 10 000 uczniów bielskich szkół w zakresie zasad udzielania pierwszej pomocy i bezpieczeństwa w górach,**

realizację szkoleń praktycznych z bezpiecznej jazdy na nartach prowadzonych przez ratowników górskich. Zajęcia teoretyczne odbywałyby się w szkołach, a praktyczne na stoku narciarskim Dębowiec. Początkujący narciarze mogliby się nauczyć prawidłowej rozgrzewki, bezpiecznego przemieszczania się na stoku (jazda płuzna, ześlizg boczny itp.), bezpiecznych i kontrolowanych upadków oraz profilaktyki kontuzji. Takie zajęcia znacząco zwiększą bezpieczeństwo wszystkich narciarzy na stoku.

**W celu zachęcenia do udziału w zajęciach na czas nauki bezpiecznej jazdy mały wyciąg narciarski na Dębowcu byłby bezpłatny dla wszystkich chętnych mieszkańców Bielska-Białej.**

Na zakończenie szkolenia każdy uczestnik mógłby dostać aplikację „Ratunek”, która pozwala na szybką lokalizację turysty przez służby ratownicze w razie zabłądzenia lub kontuzji na stoku. Aplikacja w trakcie zgłoszenia wypadku podaje dokładną lokalizację telefonu poszkodowanego. Dzięki zastosowaniu aplikacji „Ratunek”, ratownicy wiedzieliby, gdzie udać się z pomocą, a co za tym idzie – udzieliliby jej szybciej i skuteczniej!

**Druga grupa szkoleń realizowana w ramach projektu „Bezpiecznie z miasta w góry” dotyczy przeszkolenia w mieście 300 osób, głównie urzęd-**

**ników, w zakresie umiejętności ratowania życia ludzkiego przy użyciu defibrylatora.**

Choroby układu krążenia możemy zaliczyć do chorób cywilizacyjnych. Przynoszą one ogromne skutki społeczne zarówno w odniesieniu do gospodarki, jak i indywidualnie, dla każdej rodziny. Skuteczna akcja ratownicza przy użyciu defibrylatora zwiększa szansę przeżycia z 7% do 50%! Dlatego tak ważne jest, aby zwiększyć dostępność do automatycznych lub defibrylatorów zewnętrznych poprzez umieszczenie ich w miejscach publicznych, gdzie będą mogły ich użyć przeszkolone osoby.

**Z ostatnim zadaniem łączy się konieczność zakupu 5 defibrylatorów i umieszczenie ich w miejscach publicznych. Więcej szczegółów na stronie [www.obywatelki.pl](http://www.obywatelki.pl)**

Koszt realizacji tego dużego projektu wynosi 297 500 zł. Jaki jest koszt braku realizacji, trudno oszacować.

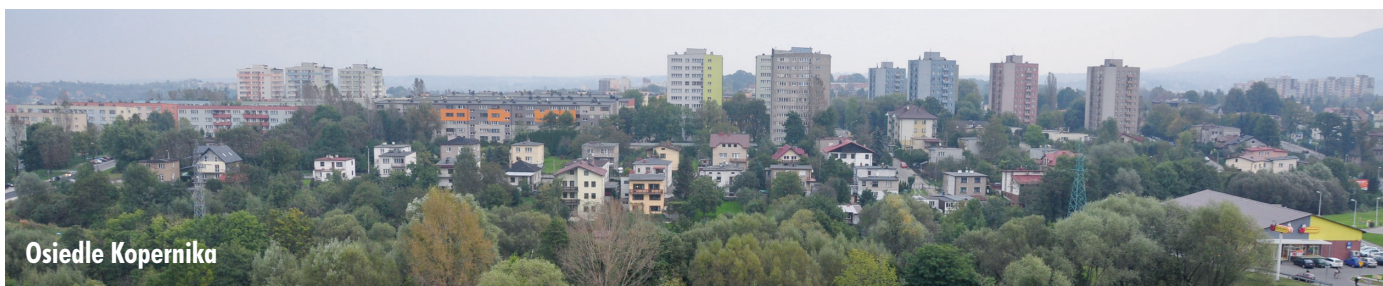
**Jedno jest jednak pewne. Życie ludzkie jest bezcenne.**



**Bogumił Kanik - pomysłodawca projektu ratownik GOPR**



# „Leśny Zakątek” między Osiedlami Kopernika i Wojska Polskiego



Osiedle Kopernika

Nawet tak trudny dla przyrody teren, jakim jest osiedle z wielkiej płyty, może mieć swój leśny zakątek. Nie trzeba całej wolnej przestrzeni zabudowywać hipermarketami, drogami do nich z niezbędnymi rondami i stacjami benzynowymi.

**Teren, który jest obecnie nieużytkiem i na razie nie znalazł inwestora, mógłby stać się parkiem rekreacyjno-wypoczynkowym nie tylko dla mieszkańców osiedli Wojska Polskiego i Kopernika, ale również dla mieszkańców całego miasta, jak to jest w przypadku Błoni.**

Zagospodarujmy ten – jeden z ostatnich fragmentów wolnej przestrzeni między osiedlami – w taki sposób, aby zachować drzewostan tworzący klimat lasu. Przy okazji wybudujmy plac zabaw dla dzieci z domkami na drzewach, huśtawkami, przeszkodami i mostkami linowymi, a także siłownię na wolnym powietrzu zarówno dla seniora, jak i juniora, w taki sposób, by dziadkowie z wnukami mogli współ-

nie cieszyć się sobą. Całość inwestycji uzupełniałaby ścieżka do biegania i nordic walkingu, boisko do gry w piłkę plażową i małe ścianki wspinaczkowe umożliwiające wspinaczkę bez asekuracji. Obok nich zróbmy kilka małych wiat grillowych. Warto pomyśleć też o zimie.

**Oczami wyobraźni widzę na naszym osiedlu łagodnie wyprofilowany mały stok do nauki jazdy na nartach dla początkujących i do jazdy na sankach.**

Nie jest to jednak jakieś marzenie czy wizja bez realnych szans realizacji. Dolina między osiedlami Wojska Polskiego i Kopernika, a dokładniej teren między ulicami Spółdzielców i Stawową jeszcze nie znalazł inwestora, warto więc spróbować, zwłaszcza, że mamy gotowy projekt zgłoszony przez Bogumiłą Kanikę w ramach Budżetu Obywatelskiego, który potrzebuje tylko (i aż!!!) – poparcia mieszkańców. Potrzeba pełnej mobilizacji w głosowaniu od 7–14 listopada 2014 roku.

Wszystkieszczególnastrosie: **www.obywatelskibb.pl** Taka realizacja projektu z całą pewnością uratuje wiele drzew, które obecnie jeszcze rosną w tym – zurbanizowanym – terenie. Chodzi mi szczególnie o pozostawienie drzewostanu tworzącego klimat lasu, na czele z najokazalszym drzewem – jodłą (obwód około 210 cm!). Rozmaitość drzewostanu stwarza świetną okazję do utworzenia ścieżki dydaktycznej z opisami występujących tu drzew, takich jak: olcha, jawor, wierzba biała, jesion wyniosły, klon, lipa, bez czarny, olsza, czeremcha oraz wielu drzew owocowych, takich jak: cze-reśnia, śliwa, orzech włoski. Ścieżka powinna być dostosowana także dla osób niewidomych.

**„Leśny zakątek” powinien być miejscem łączącym pokolenia – młodych i starszych mieszkańców Bielska-Białej, miejscem wypoczynku dziadków z wnukami i rodziców z dziećmi.**

Obecnie teren jest mocno zaśmiecony. Przebywające

tam osoby często nadużywają alkoholu, śmiecą i stanowią zagrożenie dla mieszkańców osiedli. Konieczne jest oczyszczenie parku z licznych małych wysypisk śmieci, uporządkowanie terenu, wykoszenie krzaków, wytyczenie ścieżek i w miarę możliwości zainstalowanie oświetlenia i monitoringu. Zwiększy to dostępność i bezpieczeństwo dla najmłodszych.

Szacunkowy koszt I etapu budowy „Leśnego zakątka” to kwota ok. 500 000 zł. Ale jaka jest alternatywa? Oczekiwanie na kolejny hipermarket i stację benzynową? Obowiązek budowy drogi dojazdowej przez naszą gminę dla ewentualnego inwestora znacznie przekroczy koszt planowanego projektu „Leśnego zakątka”.

Czy koniecznie nasza piękna dolinka, wprawdzie obecnie zanieczyszczona i zaśmiecona przez imprezowiczów, musi za jakiś czas przypominać inny piękny leśny zakątek, którego już nie ma – „handlowy” Sarni Stok?

**Robert Sowa**

## Czas seniorów



Co piąty mieszkaniec Bielska-Białej, to osoba w tzw. wieku poprodukcyjnym. Starszych wiekiem bielszczan z roku na rok przybywa, podczas gdy liczba osób młodych – do 17 roku życia – wciąż maleje.

Dlatego też zgłoszona propozycja do Budżetu Obywatelskiego na 2015 rok pt.: **Spełniony Senior – Aktywizacja osób starszych – stworzenie Klubu „Czas Seniora” na**

**osiedlu Wojska Polskiego. Celem projektu jest aktywizacja osób starszych: poprzez kursy komputerowe, naukę tańca towarzyskiego, wieczory filmowe, wycieczki, naukę języków obcych oraz działalność na rzecz społeczności lokalnej. To świetna okazja, by wykorzystać wielki potencjał ludzi doświadczonych życiowo.**

Otwarcie rynków europejskich diametralnie zmieniło

wcześniej funkcjonujący system rodzin wielopokoleniowych. Niejednokrotnie dzieci opuszczają swoich rodziców; wyjeżdżają na studia i tam rozpoczynają własne życie lub przeprowadzają się w poszukiwaniu lepszego zatrudnienia, również za granicę. Natomiast w mieście pozostają ich rodzice, osoby w wieku emerytalnym, które dysponują czasem, siłami oraz chęcią do dalszego

cd na str. 4

# Spółdzielnie socjalne – pomysł na walkę z bezrobociem?



Na Żywiecczyźnie, w pięknej górskiej miejscowości Ujsoly, powstała pierwsza w tym rejonie spółdzielnia socjalna „BESKIDNICY”. Pomysł na założenie spółdzielni zrodził się około półtora roku temu. Organizatorem i pomysłodawcą jej utworzenia był **Bogumił Kanik** – dyrektor Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Bielsku-Białej. Na spotkaniu organizacyjnym zaproponował, żeby osoby bezrobotne same stworzyły sobie miejsca pracy, w formie spółdzielni socjalnej. Idea polega na wsparciu takiej spółdzielni kompleksowym doradztwem potrzebnym do działalności gospodarczej, bezpłatnymi kursami zawodowymi, wsparciem pomostowym

w wysokości 1500 zł na osobę miesięcznie przez okres 1 roku, a co najważniejsze dotacją w wysokości 20 000 zł na osobę dla 6 członków spółdzielni. Ostatecznie powstała grupa ośmiu osób, która wzięła sprawy w swoje ręce. 1 maja br. członkowie spółdzielni „Beskidnicy” otworzyli lokal „Bez piwnicy” położony za stacją benzynową, w centrum wsi. Decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę, zwłaszcza, że do tej pory nie było takiego miejsca w Ujsolach.

Spółdzielnia socjalna jest czymś zupełnie nowym w tym regionie. Odwiedzający bar nie spotkali się jeszcze z taką formą prowadzenia działalności i często pytają, czym

dokładnie charakteryzuje się spółdzielnia socjalna.

**Taka działalność to coraz bardziej popularna forma zatrudnienia. Zwłaszcza że istnieje już tzw. klauzula społeczna umożliwiająca zlecenie zadań przez instytucje publiczne podmiotom ekonomii społecznej bez konieczności stosowania procedury przetargowej.**

Oprócz pubu „Beskidnicy” 29 czerwca br., przejęli Geo-Park w Glince w wyeksploatowanym kamieniołomie, który po renowacji stał się kompleksem rekreacyjno-wypoczynkowym. Otwarcie było bardzo uroczyste: konferencja zgromadziła przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich, powiatowych. Imprezę uświetniły pokazy ratowników Beskidzkiej Grupy GOPR, którzy przedstawili symulację akcji ratunkowej na ścianie wspinaczkowej oraz pokazy ratowników żywieckiego oddziału WOPR na nowo otwartym basenie.

Grupa jest młoda – nikt

nie miał do tej pory do czynienia z własnym biznesem, dlatego też ich obawy o powodzenie całego przedsięwzięcia są w pełni uzasadnione. Przedsiębiorczość to przecież umiejętność podejmowania ryzyka. Z drugiej zaś strony „Beskidnicy” zauważają ogromne możliwości. Prowadzenie własnej firmy w tak młodym wieku powoduje, że każdego dnia muszą uczyć się całkiem nowych rzeczy, przyswajając ogrom informacji oraz nabywać nowe umiejętności. Zdobywane codziennie doświadczenie jest bezcenne i z pewnością będzie procentować w przyszłości. Co najważniejsze – mogą liczyć na wsparcie swoich działań przez powołane do tego celu instytucje.

**Miejmy nadzieję, że znajdą naśladowców w Bielsku-Białej, a Urząd Miasta – wykorzystując „klauzulę społeczną” – będzie wspierał spółdzielnie socjalne.**

**Dariusz Kamiński**

cd ze str. 3

## Czas seniorów

uczestnictwa w życiu społecznym. Dlatego bardzo istotne jest wykorzystanie tego potencjału, który tkwi w naszych seniorach.

Należy zwrócić szczególną uwagę na potrzeby tej grupy ludzi. Są to osoby, które życie zawodowe mają już za sobą. Mogą teraz poświęcić swój czas na robienie rzeczy, których nie było im dane robić w czasie ich aktywności zawodowej. Umiejętność sprawnego odnajdywania się w świecie technologii informacyjnych, może stanowić dla nich jedyne

źródło kontaktu z najbliższymi. Nauka języków również przyczynia się do lepszej komunikacji, np. z wnukami, które wychowują się poza granicami naszego kraju. Wreszcie codzienność: wspólne spotkania i zainteresowania, poznawanie nowych ludzi oraz możliwość wyjścia z domu, a także poczucie spełnienia – pozwolą osobom starszym na niebanalną jesień życia. **Taki klub to także szansa na zaangażowanie społeczne seniorów na rzecz społeczności lokalnej i miejskiej, jak również swoista forma podziękowania przez nas wszystkich seniorom za ich ol-**

**brzymi wkład pracy dla naszego miasta przez kilkadziesiąt lat aktywności zawodowej.**

Dla Klubu „Czas Seniora” proponowana jest lokalizacja na osiedlu Wojska Polskiego w tzw. „Błaszaku” – znajdującym się przy ulicy Stawowej, w centrum osiedla. pomysłodawcą projektu jest **Bogumił Kanik**:

„W tej części miasta nie ma takiej alternatywy dla naszych seniorów. Najbliższy klub seniora znajduje się na osiedlu Beskidzkim. Do nowego klubu mogliby dołączyć seniorzy z osiedli Kopernika i Polskich Skrzydeł”.

Projekt jest realną odpowiedzią na sytuację demograficzną w naszym mieście.

Dariusz Kamiński

**ZAPRASZAMY wszystkich wnioskodawców do bezpłatnej prezentacji projektów zgłoszonych do II edycji Budżetu obywatelskiego w Bielsku-Białej.** zgłoszenia pod adresem:

**info@projektyobywatelskie.org**  
Targi Projektów Obywatelskich odbędą się 15.10.2014r. o godz. 16 w sali NOT przy ulicy 3 maja (obok hotelu Prezydent) **Zareklamuj swój projekt!**